MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Nr.84. Warszawa, dn.14.kwietnia 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y /.

Nr.84. Warszawa, dnia 14.kwietnia 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

KOENIGSBERGER HART.ZTG. z 12/4. Z okazji pobytu min. Grzesińskiego na Śląsku, pisze: Minister w jednej miejscowości na Dolnym Śląsku przemawiał o wojnie gospodarczej polsko-niemieckiej i podkreślił, że zakończenie wojny handlowej jest jednem z najważniejszych zagadnień. Do dojścia do porozumienia potrzebna jest gotowość obustronna i należy mieć nadzieję życzyć sobie, by rozmowy Min.Stresemanna z min.Zaleskim posłużyły za podstawę dla przyszłego porozumienia gospodarczego.

DER TAG z 13/4.W dodatku gospodarczym pisze o troskach walutowych Polski, zaznaczając na wstępie, że w Niemczech z napięciem śledzone są wysiłki Polski w kierunku sanacji waluty. Autor usiłuje dowieść, że powodzenie tej akcji zależy od ustosunkowania się jej do Niemiec zarówno pod względem politycznym, jak gospodarczym. Omawiając bilans handlowy polski i budżet państwowy, kończy w ten sposób: Nie można się obronić przed wrażeniem, że przy układaniu budżetu kierowano się tylko widokami na pożyczkę zagraniczną, a nie zdecydowaną wolą przeprowadzenia gruntownej reformy wszystkich gałęzi gospodarki państwowej w kierunku zmniejszenia wydatków państwowych i ułatwienia w ten sposób przedsiębiorstwom prywatnym osiągnięcia nowych możliwości rozwoju. Oprócz tego, że Polska tylko przy pomocy obcej pożyczki może wyjść z kłopotów pieniężnych, rząd warszawski musi poczynić jednak zupełnie inne usiłowania /:porozumienie z Niemcami:/, aby na stałe przekonać zagranicznych finansistów, że udzielone mu kredyty nie zamyśla dosłownie przejeść, jak to było z dotychczasowymi.

NEUE ZURCHER ZTG. z 10/4. W art.wst.pisze Willy Hellpach o sytuacji politycznej w Europie ostatnich lat i nawiązując do Locarna, zaznacza, że kwestja opróżnienia Nadrenji już obecnie jest w opinji publicznej łączona w przyczynowy związek z Locarnem wschodniem i uznaniem granic niemieckich na Wschodzie. Trudna decyzja - pisze autor - podpisania paktu locareńskiego i tem samem zrezygnowania z Alzacji i Lotaryngji została Niemcom wydarta tylko pod warunkiem zapewnienia, że podobne potwierdzenie wschodniej powojennej granicy Niemiec nad Wisłą i Odrą nie wchodzi w rachubę.

Po Locarnie Stresemann silnie umocnił się na stanowisku ministra spraw zagranicznych i przetrzymał nawet ostre kryzysy gabinetowe, jako nieodzowny na tym urzędzie, lecz sprawy wschodnie mogą się dlań stać niebezpieczne.

Poprawa stosunków z Polską zaznaczyła się wyraźnie i opinja niemiecka pogodziła się już z tem państwem, jako czynnikiem trwałym. Lecz opinja niemiecka silnie obstaje przy żądaniu, aby porozumienie z Polską pod żadnym warunkiem nie stało się

kosztem dobrych stosunków z Rosją. Autor zaznacza, że działają tu prainstynkty polityczne i nie może już zdarzyć się, aby kiedykolwiek zapanował między Niemcami a Rosją wrogi stosunek. Coprawda znikły złudzenia co do odzyskania polskich prowincyj przy pomocy Rosji nawet na nacjonalistycznej prawicy. Lecz należy obawiać się, że gdyby zostały na naród niemiecki nałożone więzy Locarna wschodniego, - może wytworzyć się w przyszłości taka sytuacja, której nie opanuje żaden niemiecki minister spraw zagranicznych.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 12/4. W art.wst.pisze, że Polska w ostatnich czasach okazała, iż niezachwianie pozostaje wierna swej dotychczasowej polityce pokojowej. W bieżących, ważnych zagadnieniach polityki światowej, Polska okazała żywe zainteresowanie, lecz błędnie sądzili niektórzy, że opowie się ona po jednej ze stron i da się wciągnąć do czynnego udziału. W stosunku do Rosji zwyciężyło przekonanie, że na nieporozumieniach z nią ucierpią przedewszystkiem bezpośrednio zainteresowani. Pokojowe tendencje cechuje stosunek Polski do państw bałtyckich. W Polsce wiedzą dobrze, że Niemcy niechętnie pogodzą się ze swemi nowemi granicami wschodniemi. Polacy jeszcze do niedawna byli silnie rozgoryczeni z powodu domagania się przez Niemców koncesyj politycznych przy rokowaniach handlowych. W konflikcie włosko-jugosłowiańskim Polska zajęła stanowisko pokojowe, pragnąc utrzymać nadal dobre stosunki tak z Jugosławją, jak i z Włochami. Autor z przeglądu zagranicznego polityki polskiej wnioskuje, że polityka pokojowa bynajmniej nie jest w Polsce próżnem hasłem. Swiadomość przyjaźni polsko-francuskiej jest w dalszym ciągu punktem wyjścia tej polityki. Nawiązanie stosunków międzyparlamentarnych polsko-czechosłowackich zacieśnia przyjaźń polsko-czechosłowacką, która uzupełnia obraz tego, co Polska zdobywa na polu międzynarodowem. Polska jest - pisze autor - jednem z najtrwalszych i najpewniejszych filarów pokoju międzynarodowego, którego wszyscy potrzebujemy dla zabezpieczenia pracy pokojowej i pokojowego rozwoju stosunków i którego potrzebują dla swego rozwoju szczególnie młode, na gruzach powalonych mocarstw - powstałe państwa.

POLSKA, Z.S.R.R. A PANSTWA BAŁTYCKIE.

BERLINER TAGEBLATT z 14/4.streszcza artykuł Izwiestji z 13.bm. p.t. "Niemcy i państwa Bałtyckie", w którem dziennik sowiecki wysuwa projekt gwarantowania niepodległości państw bałtyckich przez Niemcy i Rosję. Izwiestja zaznaczają, że z wielu stron podnoszą się obawy, że jest zagrożony obecnie niemiecki stan posiadania na wschodzie. W państwach bałtyckich często objawia się nastrój niemiecki, który jest rezultatem zależności pism od innych państw. Podobnie protest Finlandji przeciwko interpretowaniu art.16. jak i wyparciu niemieckich wpływów z Estonji przypisują Izwiestja angielskiej działalności. Tym podobne przykłady dowodzą, że istnieją plany nadania państwom bałtyckim kierunku anty-sowieckiego.

Tutaj zadaniem Niemiec byłoby zniszczenie pomostu między Wschodem a Zachodem i dlatego powinny one z Sowietami dążyć do jednego celu: dania gwarancji rzeczywistej niepodległości państw bałtyckich. Dziś Niemcy są w stanie w większym stopniu, niż kiedykolwiek lawirować między Wschodem a Zachodem, lub mówiąc wyraźnie, między obu naprzeciw siebie stojącymi blokami Wschodu i Zachodu. Wyjątkowe ich położenie po zawarciu traktatu wersalskiego pozwala prowadzić taką politykę przez długi czas. Izwiestja obejmują projektem powyższego paktu gwarancyjnego także i Polskę. Berliner Tageblatt zaznacza, że ten projekt stoi w związku z daremnemi wysiłkami Sowietów zawarcia paktów gwarancyjnych ze swymi sąsiadami zachodnimi. Po powrocie posła Patka do Moskwy widoki zawarcia paktu gwarancyjnego z Polską bynajmniej się nie poprawiły, jak również pakt z Łotwą wisi jeszcze w powietrzu.

MAASBODE /holenderski/ z 1/4. Organ katolicki. O stosunku do Polski autor pisze: "Dwa narody, który ongiś tak ściśle były ze sobą związane, prowadzą obecnie spór o posiadanie Wilna. Oba narody żyją chwilowo w ciągłym stanie wojennym. Gdy na Litwę otrzymuje kto paszport zagraniczny, zawsze wyraźnie jest wzmiankowane - "Ważny do wszystkich krajów za wyjątkiem Polski". Również niema ruchu pocztowego. Położenie to nie może trwać ciągle i musi nastąpić zmiana. Omawiając stosunki Litwy z Watykanem art. zaznacza, że Litwa prowadziła rokowania z Watykanem o konkordat. Gdy został zawarty konkordat z Watykanem, który nie zadowolił Litwy. Art. zaznacza: "Litwini powiadają, że gdyby w nowym konkordacie Wilno pozostało częścią prowincji kościelnej, wtedy byłoby to jeszcze do przyjęcia. Lecz włączenie terytorjum spornego do obcych organizacji państwowych z wyższą rangą kościelną było dla Litwinów za silne. Uznali oni, że w ten sposób Polska jak gdyby de facto uznana została za prawnego posiadacza spornego terytorjum. Naród litewski [obecnie] jest przekonany, że Rzym przy zawieraniu konkordatu ani chwili nie myślał o umniejszaniu praw narodu litewskiego. Stolica apostolska zawierając konkordaty nie wtrąca się zasadniczo do kwestyj terytorjalnych. Art. kończy się życzeniem, by Mgr. Schioppa powiodło się uregulować wszystkie trudności ku zadowoleniu obydwu stron.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

SYTUACJA W CHINACH.

PRAWDA z 12/4. zamieszcza przemówienie Rykowa o polityce międzynarodowej wygłoszone na XIII. Zjeździe Sowietów. Rykow wyjaśnił powody odwołania z Pekinu przedstawicielstwa dyplomatycznego Z.S.R.R. Zdaniem Rykowa dokonano w Pekinie zorganizowanego napadu na attache wojskowego i innych członków Poselstwa Z.S.R.R. Współdziałanie korpusu dyplomatycznego w Pekinie przy najściu na urzędy sowieckie, prowokacja wobec konsula Z.S.R.R. Szanghaju i Konsula w Tjentsinie świadczy że przygotowano z góry zamach i wielką prowokację przeciwko Z.S.R.R. Rykow niedwuznacznie daje do zrozumienia, że Anglja i Włochy kierowały akcją rządu pekińskiego. Imperjaliści - mówił Rykow - starają się poważnić Z.S.R.R. z Chinami i wciągają Sowiety do walki orężnej z narodem chińskim. Chodzi imperjalistom o zerwanie traktatu sowiecko-chińskiego zawartego w Pekinie w 1924 r. Rykow oświadczył: "Nasze dalsze kroki celem likwidacji wytworzonego konfliktu będą niewzruszenie zmierzały do zachowania i zabezpieczenia pokoju. Lecz osiąg-

nięcie tego celu w chwili niezwykłego naprężenia, gdy wrogie nam siły walczą metodami niesłychanie prowokacyjnemi, zależnie tylko od nas".

THE TIMES z 11/4. zamieszcza mowę o sytuacji w Chinach Sir Auckland Geddes'a b.ambasadora w Waszyngtonie. Oświadczył on, że duży procent chińczyków, posiadających kulturę zachodu, jest zamerykanizowanych. Naogół przypuszcza, się, że amerykanizacja i europeizacja to jest jedno i to samo. Faktycznie zaś istnieje b.wielka różnica. Amerykański pogląd jest zupełnie inny od europejskiego. Zachodnie swe poglądy wielu chińczyków przejęło od niższych klas Ameryki. Zamerykanizowali się oni i przyjęli anty-brytyjskie poglądy. Sir Geddes jest przekonany, że były dwa źródła antybrytyjskiej propagandy - propaganda inspirowana z Moskwy i propaganda, szerzona przez misje amerykańskie. Ta ostatnia nie była urzędową propagandą. Wynikała ona z przekonania, iż Anglja była najbardziej niesprawiedliwem państwem wobec Chin. Ameryka nie posiada tego rodzaju koncesyj, jak Anglja. Amerykanie mieszkają w koncesjach angielskich. Czerpią oni wszystkie, płynące stąd korzyści, podczas gdy nienawiść nie jest przeciwko nim skierowana. W dalszym ciągu mowca oświadczył, iż anglicy muszą bronić życia i mienia swoich obywateli w Chinach. Należy zdać sobie sprawę , że Hong Kong,wielki port brytyjski jest częścią imperjum brytyjskiego i pozostanie nią nadal.

THE WESTMINSTER GAZETTE z 11/4. W art.wst.ostro atakuje Gedess'a za jego oświadczenie, że antybrytyjskie nastroje w Chinach częściowo przypisać należy wpływom amerykańskim. Autor podkreśla, że ze strony Gedess'a powinno nastąpić natychmiastowe wyjaśnienie i przeproszenie.

Rząd powinien zdezawuować jego oświadczenia. Autor wyraża przekonanie, że w Stanach Zjednoczonych zrozumieją, iż Gedess jest politykiem bez znaczenia.

THE DAILY TELEGRAPH z 11/4. w art.wst.pisze, że w chaosie, jaki się wytworzył obecnie w Chinach, jedna rzecz jest pewna: mianowicie decyzja rządu angielskiego co do bronienia życia i praw jego obywateli.

IBIDEM. Kor. z Pekinu pisze, że rozłam w partjach południowych zwiększa się i możliwość zbliżenia pomiędzy Czang Kei Szekiem i północnemi Chinami staje coraz bardziej prawdopodobnem.

THE TIMES z 11/4.nawiązując do porażki wojsk kantońskich i wyjazdu gen.Czanga do Nankinu, pisze, iż nie wiadomo, czy udał się on tam by powstrzymać cofanie się wojsk, znajdujących się pod jego kontrolą, czy też wytworzyć nową podstawę walki z komunistycznemi elementami rządu w Hankau.

LE TEMPS z 11/4.zamieszcza art.wst., w którym pisze m.in., że walka otwarta między umiarkowanymi a radykalnymi członkami Kuomingtangu rozwija się równolegle do akcji Czang Tso Lina, zwalczającego bolszewizm w Pekinie. Dalej dziennik mówiąc o nocie wręczonej z powodu zajść w ambasadzie sowieckiej, pisze, że Sowietom wystarczyło 48 godzin zastanowienia, aby uprzytomniły sobie, że ani sytuacja wewnętrzna Rosji, ani obrót, jaki przybiera walka nacjonalistów z radykałami w Chinach, nie pozwalają im dopuścić do wybuchu konfliktu zbrojnego, gdyż byłoby to związane z niebezpieczeństwem dla całego świata komunistycznego.

LE TEMPS z 12/4. pisze: Jest rzeczą już naogół dziś stwierdzoną, że propaganda III.Międzynarodówki szerzona jest wszędzie przez oficjalnych reprezentantów rządu sowieckiego. Czang Tso Lin postąpił może mniej oględnie wobec tych czynników, aniżeli to się dzieje gdzieindziej. Chciał on mieć w ręku dowody tej zgubnej akcji, która pcha Chiny do anarchji. Srodki odwetu zastosowane w danym wypadku przez Sowiety, świadczą w danym wypadku o ich bezsilności. Należało albo pozostawić rzeczy, tak, jak są, lub też otwarcie zerwać stosunki dyplomatyczne z Pekinem. Rząd sowiecki świadomy jest tego, że nie może wywoływać obecnie wojny ani w Europie, ani na Dalekim wschodzie, gdyż spowodowałoby to upadek dyktatury proletarjatu.

Z.S.R.R. jest mocarstwem, opierającem swoje istnienie na stałem prowadzeniu wojny cywilnej. Stara się on przeszczepić ją na teren wszystkich państw, które popełniły ten błąd, że weszły z nim w stosunki. Chiny są klasycznym tego przykładem. Cała akcja Karahana zmierzała do zrewoltowania całego obszaru państwa chińskiego, aby je w ten sposób podporządkować komunizmowi. Jednakże polityka rewolucyjna Sowietów poniosła klęskę w Chinach, co może być pożytkiem dla całego świata cywilizowanego.

MILLIET z 1/4. W art.p.n." W Szanghaju" zamieszcza artykuł Aga ogtu Ahmed beja, porównywający ruch chiński z ruchem nacjonalistycznym Turcji, a położenie rządu pekińskiego z położeniem Kalifa. Autor uważa, że nacjonalizm przeszedł już zwycięsko przez pierwszą najtrudniejszą fazę i że dalsza walka doprowadzi rychło do zjednoczenia wszystkich dzielnic Chin w mocne nacjonalistyczne państwo. A więc głównym problematem stojącym przed rządem kantońskim, nie jest wcale pogodzenie się z cudzoziemcami, lecz ustalenie jednej i tej samej administracji w całych Chinach. Z pośród wielkich zdarzeń naszych czasów - pisze autor - chiński ruch nacjonalistyczny stanowi największe ze wszystkich. Ruch ten będąc uwieńczony zwycięstwem, odkrywa nową stronnicę historyczną między Wschodem i Zachodem.

UMOWA ANGIELSKO-GRECKA.

Cała prasa angielska zamieszcza wiadomość o umowie zawartej pomiędzy Anglją i Grecją w kwestji spłaty długu wojennego tej ostatniej.

THE DAILY TELEGRAPH z 11/4.Kor.dypl.omawiając powyższą umowę, pisze, że napewno przyczyni się ona do zacieśnienia anglo-greckiej współpracy ekonomicznej i odbije się również korzystnie na stosunkach politycznych.

THE TIMES Z 11/4.W art.wst.pisze, że umowa anglo-grecka w sprawie długu Grecji jest poważnym czynnikiem dla uzdrowienia finansów greckich, które były zdezorganizowane od r.1919. Budżet wykazywał poważne deficyty wobec czego wartość drachmy obniżała się.